
Dr Andreas Schockenhoff
wiceprzewodniczący frakcji CDU/SCU w Bundestagu

Rosja
- potencjalny partner
we wspólnocie wartości?

Wykład z cyklu "Polska, Niemcy, Europa"
zorganizowany przez Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich
im. Willy Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego
we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce

25 października 2006

Niemiecka polityka wobec Rosji musi być włączona w politykę UE.

Moje wystąpienie rozpocznę od następującej tezy: Unia Europejska oparła swoją politykę wobec Rosji na koncepcji strategicznego partnerstwa zorientowanego na uniwersalne wartości. Pomimo regresu w dziedzinie demokracji i państwa prawa w Rosji nie powinniśmy rezygnować z tego celu, a wręcz odwrotnie, powinniśmy cierpliwie i wytrwale próbować wykorzystywać wszystkie wpływy dla urzeczywistnienia tego celu. Przy tym możemy się oprzeć na wspólnych z Rosją ważnych podstawach, dzięki czemu już dziś możemy uznać Rosję za potencjalnego partnera w sferze wartości. Rosja nie jest jeszcze takim partnerem, ale może nim być.

I

Każda polityka Niemiec wobec Rosji musi opierać się dwóch podstawach:

Pierwszą podstawą jest wiarygodna i przewidywalna polityka europejska. Oznacza to, że niemiecka polityka wobec Rosji musi być włączona w politykę UE. Nie powinno i nie może być specjalnych dróg. Nikt w rządzie pani kanclerz Merkel i frakcjach rządzącej koalicji nie jest zainteresowanym taką specjalną drogą.

Drugą nieodzowną podstawą są przewidywalne i pełne zaufania stosunki z Ameryką.

Jeszcze rok temu, tzn. przed zmianą rządu, tak nie było. Pani kanclerz federalna Merkel przyczyniła się w sposób zdecydowany do tego, aby w stosunkach Niemiec z ich europejskimi partnerami jak i również w stosunkach transatlantyckich zaplanowały relacje zaufania.

Od chwili powstania Republiki Federalnej Niemiec niemiecka polityka zagraniczna osiągała sukcesy przede wszystkim wtedy, kiedy mogła oprzeć się zarówno na ścisłej i partnerskiej współpracy z państwami członkowskimi UE, jak też na pełnym zaufaniu partnerstwie pomiędzy Europejczykami i Amerykanami. Są to dwa podstawowe fundamenty niemieckiej polityki zagranicznej. Wszelkie dotychczasowe próby zmian, czy kwestionowanie owych fundamentów przez niemiecki rząd, kończyły się każdorazowo szkodą dla Niemiec i Europy.

W ostatnim czasie przekonali się o tym w sposób dotkliwy nasi partnerzy, również Polacy, ale i same Niemcy w czasie wojny w Iraku, kiedy to błędna niemiecka polityka zmusiła partnerów z UE i NATO do opowiedzenia się za Europą lub za USA. Doprowadziło to do podziałów w UE i NATO i cofnęło nasze stosunki o wiele lat wstecz. Ale przecież można było uniknąć takiego obciążenia stosunków, szczególnie w tej i bez tego trudnej fazie zrastania się Europy.

Kolejną zasadniczą zmianą, która zaszła w niemieckiej polityce zagranicznej od chwili objęcia urzędu przez panią kanclerz federalną, jest zaprzestanie polityki tworzenia osi pomiędzy Berlinem, Paryżem i Moskwą. Nie prowadzi się również polityki z Moskwą ponad głowami Polaków lub innych państw środkowo-europejskich.

Obecnie stosunki pomiędzy Niemcami a Rosją będą ponownie kształtowane w taki sposób, aby móc włączyć w nie, w duchu przyjaźni, Polaków i inne państwa nadbałtyckie. Aktualnym przykładem jest fakt, że zanim pod koniec września doszło na zaproszenie prezydenta Francji Chiraca do spotkania z prezydentem Putinem w Paryżu, pani kanclerz federalna przeprowadziła rozmowę telefoniczną z polskim premierem; spotkanie zostało poprzedzone ścisłymi kontaktami z szefami rządów państw nadbałtyckich.

Ze względu na fakt, że te fundamentalne zmiany w niemieckiej polityce zagranicznej miały miejsce przed rokiem, powinny znaleźć oddźwięk również w ramach naszych wzajemnych stosunków. Dla przykładu; kiedy rząd pani kanclerz Merkel spotyka się z nieustanną krytyką z powodu projektowanego z Rosją gazociągu bałtyckiego, trzeba wziąć po uwagę następujące, niepodważalne fakty.

1 Zasadna była krytyka ze strony Polski i innych państw bałtyckich pod adresem byłego kanclerza federalnego, który zrealizował ten projekt bez właściwego wyczucia i konsultacji ze swoimi sąsiadami. Również my jako CDU/CSU skrytykowaliśmy to wyraźnie.

2 Z drugiej strony projekt gazociągu bałtyckiego jest projektem europejskim, który w dniu 28. czerwca 2005 został jednomyślnie zatwierdzony jako część transeuropejskich sieci energetycznych przez wszystkich ministrów energetyki EU, w tym przez polskiego ministra. Tym samym również strona polska była w pełni włączona w proces podejmowania decyzji.

3 Projekt gazociągu bałtyckiego jest projektem niezbędnym dla europejskiego zaopatrzenia w energię, ponieważ w przyszłości również Holandia będzie musiała importować gaz z Rosji, a od roku 2010 nawet i Wielka Brytania, która obecnie jest jeszcze eksporterem gazu. W związku z tym rząd federalny zaproponował rządowi polskiemu zbadanie możliwości współpracy w ramach tego projektu oraz odnośnie dalszych kwestii związanych z przyszłymi zagadnieniami polityki energetycznej.

4 Gazociąg bałtycki nie jest realizowany na szkodę Polski: Wręcz przeciwnie, ze względu na wzrost zapotrzebowania w Europie ma zostać

Nie prowadzi się polityki z Moskwą ponad głowami Polaków lub innych państw środkowo-europejskich.

Unia Europejska jest wspólnotą bezpieczeństwa, również w kwestiach energii.

zwiększona pod względem technicznym zdolność przesyłowa biegnącego przez Polskę gazociągu jamalskiego.

5 Unia Europejska jest wspólnotą bezpieczeństwa, również w kwestiach energii. Oznacza to, że jeżeli dostawy energii dla jednego z państw członków UE zostaną ograniczone albo nawet przerwane przez inne państwo nie będące członkiem UE, wówczas wszyscy pozostali partnerzy z UE pomogą temu państwu dostarczając mu własną energię. Od tego mamy europejski system energetyczny i odnośny obowiązek utrzymania dostatecznych rezerw energii.

Poza pełnymi zaufania stosunkami z europejskimi partnerami drugą nieodzowną podstawą naszej polityki wobec Rosji są dobre stosunki z USA.

Zmiana rządu w Berlinie przyniosła ze sobą niezbędne po temu zmiany. Ponownie niemiecka polityka wobec Rosji cieszy się głębokim zaufaniem ze strony rządu amerykańskiego. To nowe zaufanie stworzyło podstawy ku temu, aby w ramach dialogu z USA w duchu partnerstwa i przyjaźni można było omawiać różne stanowiska lub zgłaszać nawet krytykę; w tym miejscu wspomnę tylko o krytyce sytuacji w obozie w Guantánamo, czy też o działaniach CIA w Europie. Sam fakt, że pani kanclerz federalna wspominała publicznie o tak drażliwych dla USA kwestiach, jest dowodem

nie tylko na to, że stworzono na nowo dobre stosunki, ale przede wszystkim, że również niemiecka polityka zagraniczna odzyskała ponownie wiarygodność.

Dzięki nowej relacji zaufania w stosunkach europejsko-amerykańskich stworzono podstawy po temu, aby wspólnie móc jeszcze lepiej radzić sobie z globalnymi wyzwaniem, takimi na przykład jak walka z międzynarodowym terroryzmem, zapobieżenie przekształceniu się Iranu w kolejną potęgę nuklearną, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego czy ochrona klimatu.

Również Waszyngton docenia znów szczególne znaczenie Niemiec w polityce UE wobec Rosji. Z tego też względu zadbamy w czasie niemieckiej prezydencji w UE o możliwie jak największą transparentność polityki Unii wobec Rosji dla Waszyngtonu. Będzie to z jednej strony umacniać zaufanie, z drugiej strony będzie również odpowiadało interesom Polski i innych krajów Europy Środkowej.

II

Poza dobrymi i pełnymi zaufania stosunkami z naszymi europejskimi partnerami i USA, kolejną ważną podstawą dla prowadzenia przez Unię Europejską udanej polityki wobec Rosji są dobre stosunki niemiecko-polskie.

Polska i Niemcy mają wiele wspólnych interesów, szczególnie w obszarze polityki wschodniej UE. Dlatego też musimy uczynić wszystko, aby usunąć irytacje i nieporozumienia istniejące w ramach stosunków niemiecko-polskich. Bowiem tylko wtedy, jeżeli będziemy wspólnie i z przekonaniem działali dla jednego celu, będziemy mogli bronić naszych interesów wobec innych członków UE.

Polska i Niemcy mają razem 120 milionów mieszkańców, co stanowi prawie 1/4 ludności UE. Jest to czynnik decydujący o sile, jeżeli będziemy jednomyślni i jeżeli będziemy prowadzili mądrą politykę w Unii.

Właśnie ze względu na naszą trudną wspólną historię nie powinniśmy zapominać o tych rzeczach, które rozwijały stosunki niemiecko-polskie i kształtowały rozwój w Europie.

Nawiązując do wspólnej przeszłości warto przypomnieć słowa wypowiedziane przez prezydenta Niemiec na początku września w Berlinie podczas Dnia Ojczyzny Związku przeciwko Wypędzeniom. Podkreślił on, że w Niemczech nie ma poważnej siły, która chciałaby napisać na nowo historię, czy odwrócić relację pomiędzy przyczyną i skutkiem. Ponadto powiedział, „że nie ma wątpliwości, że narodowosocjalistyczny reżim bezprawia i wzniecona przez Niemcy II Wojna Światowa były przyczyną ucieczki i wypędzenia“.

Świadomość tej bolesnej i wstydlivej dla nas Niemców przeszłości może być podstawą głębszych związków, a nie tylko współistnienia na wspólnym rynku z otwartymi granicami. Właśnie na tej podstawie chcielibyśmy stworzyć wspólną europejską przyszłość.

My Niemcy jesteśmy świadomi tego, że przemiany w Europie, i przełamanie konfliktu pomiędzy Wschodem a Zachodem oraz ponowne zjednoczenie Niemiec i Europy rozpoczęło się tutaj w Polsce wraz z ruchem Solidarności. Gdyby nie odważna postawa kobiet i mężczyzn z Solidarności nie byłoby możliwe zjednoczenie mojego kraju.

Największym darem dla Europy i dla świata po katastrofach XX w. był papież Jan Paweł II, który w szczególny sposób jest ucieleśnieniem wspólnej tożsamości.

Ze względu na szczególne znaczenie Polski dla Europy kanclerz federalny CDU Helmut Kohl przeforsował w UE, że bez Polski nie będzie rozszerzenia UE. Federalny minister obrony Volker Rühle, również z CDU, był właśnie tą osobą, która przekonała USA, że trzeba rozszerzyć NATO o Polskę, Węgry i Czechy. Początkowo rząd amerykański chciał ze względu na Rosję stworzyć tylko szczególne relacje w ramach „Partnerstwa dla pokoju“.

Polska i Niemcy mają wiele wspólnych interesów, szczególnie w obszarze polityki wschodniej UE.

Możliwie ścisłe powiązanie Ukrainy z UE - a w odpowiednim czasie również z NATO - leży nie tylko w politycznym i strategicznym interesie Polski i Niemiec, ale również i w interesie całej Unii Europejskiej.

Polacy i Niemcy wnieśli swój szczególny wkład dla tworzenia nowej Europy. Zawsze powinniśmy mieć przed oczami te odważne historyczne osiągnięcia, gdy zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób możemy posunąć naprzód Europę, szczególnie w obliczu tej trudnej sytuacji, w której się ona obecnie znajduje.

Polacy i Niemcy mają w aspekcie polityki wschodniej Unii Europejskiej wiele wspólnych interesów i celów, na przykład zbliżenie Ukrainy do UE, politykę wobec Białorusi czy rozwijanie współpracy UE z regionem Morza Czarnego.

Weźmy na przykład Ukrainę; Polska odegrała istotną rolę w czasie Pomarańczowej Rewolucji. Niestety Ukraińcy nie wykorzystali nadarzającej się szansy w wystarczającym stopniu. Nowy ukraiński premier chce ponownie pogłębiać dialog z Rosją, choć wie, że jego kraj będzie mógł się rozwijać tylko w ścisłej współpracy z UE.

Możliwie ścisłe powiązanie Ukrainy z UE - a w odpowiednim czasie również z NATO - leży nie tylko w politycznym i strategicznym interesie Polski i Niemiec, ale również i w interesie całej Unii Europejskiej. W tym momencie nie chodzi o kwestię konkretnej perspektywy członkostwa w Unii Europejskiej. Prowadzenie dalszych dyskusji na ten temat nie wniesie raczej nic nowego.

Również Ukraina ma zasadniczo taką perspektywę. Przecież w Artykule I-1, akapit 2 (por. także z Art. I-58) europejskiego traktatu konstytucyjnego zapisano: „Unia jest otwarta dla wszystkich państw europejskich, które szanują jej wartości i zobowiązują się je wspólnie wspierać”. A Ukraina jest przecież państwem europejskim.

Traktat konstytucyjny, który spotykał się w Polsce z niejaką krytyką, uwzględni polski interes odnośnie Ukrainy w większym stopniu niż dotychczas obowiązujący Traktat Nicejski. Znajduje się w nim bowiem, w art. 49 zapis o wiele bardziej restryktywny; stwierdza on, że każde państwo europejskie może złożyć wniosek o stanie się członkiem UE, ale nie ma tam ani słowa o tym, że UE jest otwarta dla wszystkich państw europejskich, które spełniają kryteria.

Niezależnie od kwestii dotyczącej przyszłości życzyłbym sobie, aby nawiązując do wymienionych interesów politycznych i strategicznych UE bardziej odważnie zwróciła się w stronę Ukrainy i dała jej jasny sygnał, że chcielibyśmy jeszcze bardziej pomóc i przyspieszyć zbliżenie i związanie się z UE.

Kolejny przykład stanowi Morze Czarne. Również tutaj widzę szczególnie wspólny interes obu naszych krajów.

W dniu 1 stycznia 2007, w chwili objęcia przez Niemcy przewodnictwa

w UE i po przystąpieniu Rumunii i Bułgarii, Unia Europejska będzie miała wspólną granicę zewnętrzną z krajami regionu Morza Czarnego. Ten region jest szczególnie istotnym obszarem tranzytowym, przez który przebiegają na przykład ważne szlaki dostaw energii. Jednak przez region ten, prowadzą również szlaki zorganizowanej przestępczości, handlu żywym towarem i narkotykami. W tym regionie istnieją równocześnie źródła konfliktów, takie jak Naddniestrze, Abchazja i Osetia Południowa o znacznym potencjale kryzysowym.

Z jednej strony Unia Europejska ma określony wymiar północny swej polityki, czyli wobec krajów z Europy północnej, a po zakończeniu procesu barcelońskiego również wobec krajów na południu, natomiast w chwili nawiązywania strategicznego partnerstwa z Rosją nie miała jeszcze ustalonej polityki wobec państw regionu Morza Czarnego.

Taka polityka jest pilnie potrzebna.

Przecież UE jest zainteresowana wzmocnieniem swej pozycji w tym regionie i jest za wnoszeniem aktywnego wkładu dla ustabilizowania tego regionu, wzmocnienia demokracji przestrzegania praw człowieka, zasad państwa prawa i rozwoju. Również w aspekcie współpracy w dziedzinie energii oraz dalszych tras zaopatrzenia w energię należy zadbać o stabili-

zację w tym regionie. Ponadto stworzenie przez UE własnej polityki dla regionu Morza Czarnego dałoby możliwość silniejszego włączenia do tej polityki tych państw tego regionu, które nie mają żadnej lub też bliskiej perspektywy na wejście do Unii i to bez łączenia tej polityki z kwestią członkostwa w UE.

Pogłębienie współpracy w regionie Morza Czarnego wymaga również bardziej aktywnego wkładu ze strony UE dla załagodzenia tzw. zamrożonych konfliktów („frozen conflicts”). W tym celu niezbędne jest prowadzenie ścisłych konsultacji z USA. W rozmowach z Rosją musimy intensywniej poruszać temat „frozen conflicts”. Do strategicznego partnerstwa zalicza się przecież współpraca w wypadku konfliktów regionalnych szczególnie w rejonie wspólnego sąsiedztwa. Musimy uświadamiać to raz za razem Rosji, bo stabilność w regionie Morza Czarnego leży przecież również w interesie Rosji.

Wszystko to dowodzi, jak pilnie potrzebujemy unijnej polityki dla regionu Morza Czarnego. W związku z tym koniecznym jest, uczynienie z tej kwestii priorytetowego tematu w ramach naszej polityki sąsiedztwa.

Jeżeli więc opowiadam się za bardziej ofensywną polityką wschodnią UE, to my Niemcy i Polacy musimy pamiętać o następujących sprawach;

Polityka wobec państw regionu Morza Czarnego jest pilnie potrzebna.

Tak jak dla nas ważne są stosunki z naszymi wschodnimi sąsiadami, tak ważne dla innych partnerów z UE są stosunki z innymi sąsiadami. Na przykład dla państw Unii z basenu Morza Śródziemnego ważne są stosunki z państwami północno-afrykańskimi. W związku z tym dobrze by było, gdybyśmy dzięki naszym własnym działaniom dali do zrozumienia tym partnerom, że reprezentujemy również ich interesy. Tym łatwiej będzie nam oczekiwać od tych państw pozytywnego odzewu na nasze życzenia.

Jest to ponadto pozytywnym doświadczeniem wynikającym z procesu rozszerzenia UE na wschód. Kanclerz federalny Kohl pozyskał poparcie prezydenta Francji Mitteranda oraz premiera Hiszpanii Gonzalesa dla tego przedsięwzięcia dzięki temu, że swoim praktycznym działaniem dał dowód zrozumienia i wsparcia dla specyficznych interesów tych państw w basenie Morza Śródziemnego.

Oczywiście Polska jest dopiero od niedawna członkiem UE. Życzyłbym sobie jednak od Polski, jako od dużego i ważnego członka Unii, większych ambicji ogólnoeuropejskich właśnie w tym duchu.

III.

Szczególne znaczenie dla polityki wschodniej Unii Europejskiej ma

oczywiście kwestia stosunków z Rosją. W czasie niemieckiej prezydencji w UE będzie to bardzo ważny temat.

Bowiem porozumienie o współpracy i partnerstwie pomiędzy Unią Europejską i Rosją, które wygasa pod koniec roku 2007, ma być zastąpione przez nowe porozumienie. W tym dokumencie ma zostać uwzględniona merytorycznie również koncepcja czterech „wspólnych obszarów”. Ta koncepcja ma stworzyć strukturę dialogu pomiędzy UE a Rosją opartą na czterech dziedzinach współpracy: gospodarce; wolności, bezpieczeństwie i wymiarze sprawiedliwości; bezpieczeństwie zewnętrznym oraz badaniach, kształceniu i kulturze. Cele wymienione w tych dziedzinach muszą być w przyszłości urzeczywistniane w sposób zrównoważony. Do tej pory współpraca była zbyt jednostronna i koncentrowała się na sferze gospodarki i energii.

W ramach „wspólnego obszaru” wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości obie strony zobowiązują się „do dalszego wzmocnienia swego strategicznego partnerstwa na podstawie wspólnych wartości, do których respektowania się zobowiązały”. Ponadto w tym dokumencie jest mowa o „trzymaniu się wspólnych wartości, a w szczególności demokracji i państwa prawa, oraz ich transparentnego i skutecznego

stosowania przez niezależny wymiar sprawiedliwości”. Już samo to zobowiązanie pokazuje, że współpraca pomiędzy UE i Rosją nie będzie już więcej współpracą sprowadzającą się do kooperacji w ograniczonych dziedzinach wspólnych interesów. Jej podstawą jest bowiem koncepcja strategicznego partnerstwa opartego na wspólnych interesach.

Jaka Rosja jest naszym partnerem? Rosja występuje na parkiecie międzynarodowej polityki z nową świadomością swego znaczenia. Wynika to z różnych czynników. Jest to przekonanie, że sytuacja w kraju się ugruntowała. Gospodarka narodowa przeżywa wzrost dzięki bogatym zasobom ropy naftowej i gazu ziemnego. Ropa i gaz są wykorzystywane jako dźwignia mocarstwowego nacisku na sąsiadów. Rosja rozbudowuje swoje wpływy w Azji Środkowej. Z Chinami i Indiami istnieje nie tylko intensywna współpraca polityczna, ale rozwijana jest również współpraca wojskowa w formie dostaw uzbrojenia, a nawet prowadzenia wspólnych manewrów. Do tego dochodzi również fakt, że Rosja jako dostawca energii może wzmocnić swoją pozycję wobec Chin i Indii jako odbiorców energii. Międzynarodowa równowaga sił zmieni się wskutek szybkiego wzrostu znaczenia Chin i Indii. Rosja chce natomiast odgrywać w tym procesie rolę podmiotu kształtującego.

Jednak państwo, które chce kształtować politykę światową, musi być również atrakcyjne jako kraj. Rosja nie była jak do tej pory w stanie wykorzystać swojego potencjału. Konkurencyjność rosyjskiej gospodarki nie poprawiła się nadal pod wieloma względami. Rozwój branży energetycznej ma zasadnicze znaczenie, jest on natomiast jednostronny i jest hamulcem dla rozwoju innych działów. Rośnie nadal przewaga ekonomiczna i technologiczna sąsiadów; na zachodzie UE, a na wschodzie Japonii i Korei Południowej. Przeszkodą dla trwałego rozwoju w Rosji jest na przykład dramatyczny spadek ludności, wzrost biurokracji i korupcji na wszystkich szczeblach i deficyty państwa prawa.

Patrząc z punktu widzenia UE na zachowanie Rosji wobec wspólnych sąsiadów można zauważyć co następuje: wsparcie dla Białorusi, nacisk energetyczny na Ukrainę, Mołdowę czy Gruzję, zakaz importu mołdawskich win i wyrobów spirytusowych, niewspółmiernie ostra reakcja Moskwy na aresztowanie czterech rosyjskich oficerów w Gruzji, wsparcie udzielane separatystom w Abchazji i Osetii Południowej. Te działania nie świadczą o dalekowzroczności w polityce globalnej. Na pewno nie jest to atrakcyjna polityka, która umożliwiłaby pozyskiwanie innych krajów i wywieranie kształtującego wpływu.

Szczególne znaczenie dla polityki wschodniej Unii Europejskiej ma oczywiście kwestia stosunków z Rosją. W czasie niemieckiej prezydencji w UE będzie to bardzo ważny temat.

Ale wszystko to nie jest powodem do rezygnacji z celu, jakim jest strategiczna współpraca oparta na wartościach, chociaż ostatnio zalecają to Amerykanie, ponieważ z ich punktu widzenia brak jest elementów wspólnych w kwestii wartości. Rosja ma bowiem dla UE znaczenie strategiczne ze względu na swoje położenie i wielkość, znaczenie polityczne i militarne, bogactwo w nośniki energii oraz potencjał gospodarczy. Bez Rosji byłoby raczej niemożliwe zapobiec na drodze pokojowej przekształceniu się Iranu w nową niebezpieczną potęgę atomową. Również uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie będzie możliwe tylko przy aktywnym włączeniu się Rosji. Również przyszłe uregulowanie statusu Kosowa nie będzie możliwe bez lub wbrew Rosji. Rosja jest niezbędna w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Dotyczy to również problemów o charakterze globalnym, których nie uda się rozwiązać bez aktywnego współdziałania Rosji.

Dochodzi do tego również fakt, że rozwijające się szybko państwa takie Chiny i Indie osiągną w porównaniu z Europą i Ameryką bardzo szybko wzrost znaczenia w polityce ogólnoświatowej i gospodarce. Dlatego też w interesie Zachodu jest mieć u swego boku partnerów, którzy są zorientowani na wspólne wartości.

Pomimo niepowodzeń w rozwoju demokracji i państwa prawa ten cel może być potencjalnie osiągnięty w wypadku Rosji. Dążymy do partnerstwa, które jest zorientowane na wartości uniwersalne, wartości, które zostały zapisane w Karcie Rady Europy: poszanowanie godności człowieka, wolności, demokracji, równości, państwa prawa i przestrzeganie praw obywatelskich wraz z prawami członków mniejszości. Te wartości są urzeczywistniane w społeczeństwie, które charakteryzuje się pluralizmem, niedyskryminacją, tolerancją, sprawiedliwością, solidarnością i równością kobiet i mężczyzn.

Rosja zobowiązała się do przestrzegania wartości Rady Europy. Co by się nie działo, zawsze możemy żądać przestrzegania tych wartości - aż do skutku - chociaż może nie nastąpi to tak szybko, jakbyśmy sobie tego życzyli. To, że Rosja i państwa UE żyją we wspólnej Europie, to coś więcej niż tylko geografia. To wspólna wartość. I Rosja i państwa UE mają wspólną tradycję historyczną, kulturalną i intelektualną. W odniesieniu do relacji pomiędzy Unią Europejską a Rosją możemy mówić o wspólnej tożsamości. Nie jest tak w przypadku naszych relacji z Turcją, z którą prowadzi się negocjacje akcesyjne.

W związku z tym można określić Rosję jako potencjalnego partnera w sferze wartości. Rosja jeszcze nie

jest takim partnerem, ale może nim być. Opierając się na wymienionych wspólnych podstawach możemy osiągnąć wspólne stanowisko również w kwestiach wartości.

Na czym opieram moją optymistyczną ocenę? Rosja stoi przed wielkim rozstrzygnięciem o zasadniczym znaczeniu; czy ma ona pozostać eksporterem surowców z prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa, czy chce stać się nowoczesną potęgą gospodarczą? Zakładam, że zdecyduje się na to drugie, ponieważ rosyjscy przywódcy polityczni wiedzą, że Rosja nie będzie w stanie utrzymać swej pozycji na świecie, jeżeli będzie stawiała wyłącznie na bogactwa naturalne.

Dla modernizacji państwa niezbędne jest stworzenie w kraju warstwy średniej oraz co się z tym wiąże przeprowadzenie demokratyzacji. Potrzeba stworzenia całej wielkiej sfery przedsiębiorstw małych i średnich, które będą siłą napędową i podstawą stabilnego rozwoju gospodarczego. Bez silnego i niezależnego społeczeństwa obywatelskiego nie będzie modernizacji państwa. Oportunistyczne lub powstałe z odgórnego nakazu organizacje nie będą miały ani odwagi ani też możliwości, aby zgłaszać sprzeciw lub tworzyć nacisk na przeprowadzenie zmian, a bez tego nie dojdzie do wzmocnienia rosyjskiego społeczeństwa.

Naszemu rosyjskiemu partnerom będziemy nadal uświadamiać, że państwo, które chce się unowocześnić, potrzebuje niezależnych mediów, aby móc w końcu wykorzystać w pełni cały potencjał rozwoju tkwiący w danym kraju. W tym celu należy zwiększać a nie zmniejszać spektrum niezależnych mediów i dziennikarzy, którzy chcą się wypowiadać poza oficjalnymi mediami. Z morderstwa popełnionego na dziennikarce Annie Politkowskiej należy wyciągnąć naukę, że im mniej będzie w kraju niezależnych dziennikarzy, tym łatwiej będzie przestępczym organizacjom ich zastraszać czy nawet mordować. Dotyczy to nie tylko gazet i czasopism, ale w szczególności rosyjskiej telewizji i radia.

Jeżeli Rosja chce liczyć się w globalnej polityce, musi wykorzystać potencjał swoich obywateli dla dokonania przekształceń w nowoczesne państwo, które będzie w stanie stawić czoła konkurencji.

Dlatego też ma to swoje znaczenie, jeżeli kremlowska partia „Jedna Rosja“ w swoim programie napisała zaskakująco krytycznie, że wzrost gospodarczy jest osiągany kosztem branży surowcowej, wskutek czego Rosja cofa się pod względem technologicznym. Ponadto czytamy, że rząd zawiódł we wdrażaniu reformy administracyjnej i nie prowadził w wystarczającym stopniu walki

Rosję można określić jako potencjalnego partnera w sferze wartości. Rosja jeszcze nie jest takim partnerem, ale może nim być.

Rosja ma dla UE znaczenie strategiczne ze względu na swoje położenie i wielkość, znaczenie polityczne i militarne, bogactwo w nośniki energii oraz potencjał gospodarczy.

Rosja potrzebuje Zachodu.

To jest szansa wywarcia wpływu na Rosję.

z korupcją. Kryzys demograficzny jest zagrożeniem istnienia Rosji. Wnioskiem z tych stwierdzeń jest żądanie stworzenia innowacyjnej gospodarki, walki z korupcją i ustabilizowania sytuacji demograficznej.

Okaże się, czy to tylko słowa napisane na papierze, czy też z tej prawidłowej analizy zostaną wyciągnięte właściwe praktyczne wnioski. Jednak takie przeobrażenia w kraju można przeprowadzić tylko w oparciu o większą demokratyzację i rozwój państwa prawa.

Jakie są natomiast możliwości? Po pierwsze zmiana pokoleniowa. W młodym pokoleniu Rosjan widzę siłę napędową modernizacji państwa. Wielu młodych Rosjan mających kontakty z zagranicą zadaje pytanie, dlaczego ich kraj nie może być nowoczesnym państwem.

Po drugie istnieją ścisłe związki pomiędzy przedsiębiorstwami z zachodu i Rosji. Istnieją również liczne kontakty i powiązania na różnych szczeblach pomiędzy społeczeństwem rosyjskim i społeczeństwami zachodnioeuropejskimi, które możemy i powinniśmy znacznie rozbudować.

Kto inny niż Zachód może pomóc Rosji w dokonywaniu takich przeobrażeń? Rosja potrzebuje Zachodu.

To jest szansa wywarcia wpływu na Rosję.

Zachód powinien wykorzystać każdą okazję, aby przybliżyć Rosję Europie. Członkostwo w WTO, w G8, w Radzie Europy, pogłębiona współpraca pomiędzy UE a Rosją w ramach czterech wspólnych obszarów; a to wszystko to przecież nie tylko strategiczne partnerstwo w duchu wspólnych interesów. Są to również mechanizmy wywierające wpływ na rozwój w Rosji. Zachód musi również obstawać przy tym, aby Rosja żyła w zgodzie z wartościami tych instytucji.

To, że wywieranie takiego wpływu jest możliwe, widać jest raz za razem na przykładzie Rady Europy:

Gdyby nie przyjęto wniosku Rosji o przyjęcie do Rady Europy, nie byłoby moratorium na wykonywanie kary śmierci. Po drugie, pozbawionoby Rosjan możliwości kierowania skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i szukania w nim ochrony. Bez członkostwa w Radzie Europy rosyjskie urzędy nie musiałyby poddawać się regularnym i często krytycznym kontrolom, które wynikają z różnych mechanizmów monitoringowych Rady Europy.

Kolejnym istotnym działaniem Rady Europy dla rozwoju w Rosji było na przykład zagrożenie wyklu-

zeniem Rosji, kiedy rosyjskie kierownictwo chciało podjąć próbę zniesienia wolnych wyborów na urząd burmistrza i zastąpienia ich mianowaniem, tak jak to zrobiono w wypadku gubernatorów. Taki krok byłby złamaniem fundamentalnych zasad Karty Rady Europy, która stanowi, że burmistrzowie mają być wybierani w wolnych wyborach. Dzięki temu Rosja pozostała przy zasadzie wybierania burmistrzów w wolnych wyborach.

Ponadto pod wpływem Rady Europy wprowadzono korekty do pierwszej wersji ustawy o działalności organizacji pozarządowych. Jednak ta ustawa nadal może w znaczny sposób utrudniać działalność i istnienie wielu rosyjskich organizacji pozarządowych, ponieważ poszerza ona kompetencje kontrolne państwa.

Najważniejszą rzeczą jest jednak stosowanie tego przepisu. Najnowsze informacje mówią o tym, że wiele zagranicznych organizacji pozarządowych, które nie zostały zarejestrowane do dnia 18 października, czyli upływu terminu rejestracji, będzie musiało (przynajmniej tymczasowo) zawiesić swą działalność. Ten fakt jest sygnałem politycznym:

Spowodowany przez ustawę znaczny nakład pracy biurokratycznej przerosł rosyjskie urzędy, ale również

małe organizacje pozarządowe. Tym samym Rosja szkodzi przede wszystkim sama sobie, a w szczególności najsłabszym członkom społeczeństwa, bowiem wiele z tych małych organizacji pozarządowych korzystając z darowizn zagranicznych organizowało pomoc humanitarną dla znajdujących się w potrzebie obywateli Rosji.

Jest to alarmującym sygnałem politycznym, ponieważ krytycznie nastawione organizacje pozarządowe, takie jak Human Rights Watch, Amnesty International, część organizacji „Lekarze bez granic“ czy amerykańskie fundacje polityczne nie zostały zarejestrowane do dnia 18 października 2006. W tym kontekście trzeba będzie dokładnie sprawdzić, czy pod pretekstem biurokratycznych wymogów nie chodziło o zrobienie odsiewu krytycznie nastawionych organizacji pozarządowych, co by oznaczałoby kolejny regres w rozwoju demokracji w Rosji.

Aby przedstawić ostateczną ocenę musimy zaczekać do zakończenia procedury rejestracyjnej. Moskwa niedawno zwróciła się do Rady Europy z prośbą o sprawdzenie zastosowania w praktyce ustawy o organizacjach pozarządowych po pierwszym roku jej obowiązywania. Nieprawdopodobne jest raczej, aby Moskwa chciała uzyskać złą ocenę od Rady Europy,

a tak by było niewątpliwie w chwili obecnej.

Istnieją więc możliwości wywierania wpływu i możemy, a nawet musimy korzystać z nich bardziej intensywnie. W związku z tym w przyszłości UE powinna omawiać z Rosją nie tylko stosunki handlowe, współpracę w zakresie energii czy też kwestie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale również bardziej intensywnie sprawy wewnętrznego rozwoju w Rosji, takie jak rozwój demokracji, praw człowieka i państwa prawa.

My również powinniśmy wykorzystywać wszelkie nadarzające się okazje, aby wносить do tego nasz konkretny wkład. Kierujemy się przy tym przekonaniem, że możliwości wpływu są tym większe, im szersze i głębsze są kontakty osobiste i związki pomiędzy ludźmi ze wszystkich warstw.

Dlatego też musimy robić jeszcze więcej, aby stworzyć możliwość szeroko zakrojoną i otwartą wymianę młodzieżową. W tym celu w Niemczech powstała Niemiecko-Rosyjska Fundacja Wymiany Młodzieży. Każdy młody Rosjanin, który spędza pewien okres czasu w Niemczech i każdy młody Niemiec, który spędza pewien okres czasu w Rosji jest naszą nadzieją na przyszłe partnerstwo w oparciu

o wartości. Dotyczy to oczywiście w podobnym stopniu wymiany młodzieży pomiędzy Polską i Rosją oraz pomiędzy innymi państwami członkowskimi UE i Rosją.

Ponadto chcielibyśmy pogłębiać naszą współpracę w dziedzinie kształcenia i badań i tu nie powinno być żadnych murów związanych z Schengen. Dlatego z zadowoleniem przyjęliśmy porozumienia dotyczące ułatwień wizowych zawarte na szczycie UE- Rosja w Soczi.

Kolejnym przykładem pogłębiania współpracy między społeczeństwami może być propozycja Niemiec skierowana do rosyjskich zarządów miast, dotycząca wymiany doświadczeń dla podnoszenia kwalifikacji pracowników rosyjskiej administracji komunalnej, dzięki czemu mogliby oni pracować jeszcze bardziej efektywnie dla dobra ogółu. Byłby to równocześnie wkład do walki z korupcją.

Istotną możliwością wspierania jest również przekazywanie naszego „know how“ rosyjskim przedsiębiorstwom małym i średnim w trakcie tworzenie ich samorządu branżowego.

Podjmując wszelkie wysiłki dla wnoszenia naszego wkładu dla wzmocnienia demokracji i państwa prawa, musimy pozostać jednak

realistami. Rosja nie ma demokratycznych tradycji i poszukuje własnej drogi do demokracji od czasu „glasnosti“ i „pieriestrojki“. 20 lat to naprawdę krótki czas. Rosyjska droga do demokracji i państwa prawa jest długa i wymaga wiele samozaparcia ze strony Rosji oraz nas samych.

Chodzi o to, aby tak pracować dla wspólnej przyszłości w ramach obszaru naszej wspólnej Europy, aby w coraz trudniejszych czasach można było w oparciu o wspólną bazę wartości zabezpieczyć z powodzeniem wspólne interesy. Konkretnie oznacza to realizację strategicznego partnerstwa z Rosją w oparciu o wspólne wartości. Przecież Europejczycy i Rosjanie będą w XXI w. skazani jeszcze bardziej na siebie niż było to kiedyś. Zredukowanie naszych stosunków do samych tylko dziedzin wspólnych interesów byłoby błędną drogą.

IV.

Niemiecka polityka wobec Rosji nie jest już polityką zorientowaną na interesy, lecz na wartości. Ale trzeba wspierać zarówno jedno jak i drugie! Wspieranie demokracji, wolności słowa i państwa prawa w Rosji jest dla nas celem, a nie przesłanką prowadzenia konkretnej polityki przez UE wobec Rosji.

Pytanie jest takie; czy mamy nie robić nic i czekać na dalszy rozwój w Rosji, czy raczej powinniśmy zaangażować się w Rosji, chociaż dobrze wiemy, jak jest to trudne?

Polska w odniesieniu do Ukrainy zdecydowała się na zaangażowanie. Czy nie jest to możliwe również w przypadku Rosji? Czy ludzie tam mieszkający nie zasłużyli sobie na taką szansę, jaką stworzyło Ukraincom również polskie zaangażowanie? Czy Polska miała pewność, decydując się na to szczególnie zaangażowanie, że zakończy się to sukcesem? Nie, a przecież Polacy to zrobili i to była słuszna decyzja!

Rosja jest jednak większa, a panująca tam sytuacja trudniejsza. Natomiast Rosja jest dla nas ważna i dlatego musimy się silniej zaangażować. Dzisiaj Rosja jest, pomimo niepowodzeń w dziedzinie demokracji i państwa prawa, potencjalnym partnerem do działania na bazie wartości. Naszym celem musi być to, aby Rosja stała się dla nas któregoś dnia partnerem dzielącym nasze wartości.

Niemiecka polityka wobec Rosji nie jest już polityką zorientowaną na interesy, lecz na wartości.

Polska w odniesieniu do Ukrainy zdecydowała się na zaangażowanie. Czy nie jest to możliwe również w przypadku Rosji?

dr Andreas Schockenhoff

ur. w 1957 r. w Ludwigsburgu,
żonaty, pięcioro dzieci.

Studiował romanistykę, germanistykę i historię w Tybindze i Grenoble. 1985 doktorat z romanistyki na uniwersytecie w Tybindze.

Od 1985 do 1990 nauczyciel Katolickiego Gimnazjum w Centrum Kształceniowym św. Konrada w Ravensburgu.

Od 1982 członek CDU.

Od 1990 posł do Bundestagu w okręgu wyborczym Ravensburg-Bodensee.

Od 1995 r. przewodniczący niemiecko-francuskiej grupie parlamentarnej.

Od 2005 wiceprzewodniczący Frakcji CDU/CSU i w tej roli odpowiedzialny za politykę zagraniczną, obrony narodowej i europejską.

W 2006 mianowany koordynatorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ds. międzypolecznej wymiany niemiecko-rosyjskiej.